

Rozdział dziesiąty

Krótko o inflacji

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż istnieją dwa rodzaje inflacji: kosztowa i cenowa. Pierwsza demonstruje się jako wzrost cen wynikający ze wzrostu kosztów produkcji towarów. Druga - jako wzrost cen, niezależny od zmian kosztów produkcji.

Jeśli przyjmiemy dla naszego hipotetycznego, zamkniętego przedsiębiorstwa rolno-przemysłowego założenie, że przy niezmienności struktury zatrudnienia ceny towarów rosną, to mielibyśmy do czynienia z inflacją cenową. Jeśli wzrost cen nie przekracza spowodowanego zmianą struktury siły roboczej wzrostu przeciętnych kosztów, sytuacja taka stanowi inflację kosztową.

W rzeczywistości nie występują jednak „czyste rodzaje” inflacji, jako niezależne od siebie. Tendencje o naturze cenowo-inflacyjnej wywołują także inflację kosztową i odwrotnie: tendencje kosztowo-inflacyjne wywołują inflację cenową lub deflację w związku z recesją.

Sedno problemu zawarte jest w punkcie już przez nas poruszonym wcześniej. Wróćmy doń jeszcze raz, w nowym kontekście.

Pieniądz wprowadzany do obrotu (lub jego substytut, jakim są papiery, traktowane jak pieniądz lub też kredyt, brany zamiast pieniądza jako zobowiązanie do spłacenia) jest w końcu prezentowany gdzieś jako roszczenie do zakupu realnych towarów i usług. Na przykład wypłata pieniądza na podstawie lichwy finansowej lub renty gruntowej należy do kategorii „marnotrawstwo” w kosztach ogólnych. Pieniądz przechodzi w ręce otrzymującego *w zamian za nic*. Nie ma tu żadnej wymiany, jest tylko branie. Konieczność opłacania takich roszczeń - a to poprzez produkcję i dystrybucję towarów dokonywaną przez opłacaną siłę roboczą - stanowi podatek, doliczany pośrednio do ceny wszystkich towarów, przez co odpowiednio rosną koszty. Nacisk kosztowy działa z kolei na ceny. Gospodarka płaci za swą całą produkcję więcej i nie otrzymuje w zamian za to nic, prócz inflacji. A przecież ktoś dostaje te pieniądze i przedkłada je gdzieś jako roszczenie do towarów i usług.

Jest bardzo prawdopodobnym, że dostają się one ponownie do obiegu jako podstawa dla jeszcze większej lichwy, jeszcze wyższych płatności z tytułu renty gruntowej itd. Lichwa jak rak wrasta coraz bardziej w gospodarkę i wsysa coraz większe części dochodów pieniężnych gospodarki. To powoduje spadek zakupów dóbr i usług: zwykle wynikiem tej formy nowotworu złośliwego - o ile nie zostanie on w porę zwalczony - jest stagnacja połączona z inflacją. (Już przed kilku laty wprowadzone zostało do obiegu przez żartownisiów pojęcie „stagflacja” na określenie tego zjawiska.) Jednak mimo to w dalszym ciągu rosną zasoby pieniężne będące w posiadaniu lichwiarzy, tj. odpływają one w coraz większym stopniu z systemu krążenia gospodarki realnej. Inflacja rośnie.

Na przykład, taka finansowa bańka mydlana wytwarzana jest przez lichwiarzy na drodze spekulacji grun-

tami. Wskutek rosnących stawek renty gruntowej rosną czynsze. Na rynku nieruchomości, kształtowanym przez relację cena-zysk, rosną gwałtownie ceny terenów zabudowanych. Przemysł wycofuje się, gdyż nie jest w stanie płacić tak znacznie podwyższonych rent gruntowych. Gospodarstwa domowe o średnim poziomie dochodów również przenoszą się, pozostawiając w miastach najbiedniejszych i najbogatszych. Płace realne w dotkniętych strefach spadają, czego przyczyną jest wzrost renty gruntowej narzucany na czynsz a więc wzrost czynszów. Przemysł ucieka z danej strefy jeszcze szybciej, a razem z nim jego pracownicy. Jedynie gałęzie odpowiednio wysoko zyskowe i zatrudniające biedaków pozostają jako resztki przemysłu na dotkniętych terenach.

Pieniądz lichwiarski wykupuje stopniowo coraz więcej własności w gospodarce, podczas gdy gospodarstwa domowe opierające się na dochodach z lichwy i przedsiębiorstw lichwiarskich, konsumują rosnące ilości realnych dóbr i gospodarczej części kosztów ogólnych. W ten sposób zmienia się struktura procesów produkcyjnych i społecznych gospodarki. Skład komponentów dochodu narodowego zmienia się również. Inflacja przyjmuje teraz formę inflacji kosztowej.

Niektórzy rozpowszechniają pogłoskę, jakoby zbyt wysoka stopa wzrostu gospodarczego powodowała inflację. Sporządzono wiele planów i wykresów dla rzekomego udokumentowania tego twierdzenia. Mimo to pozostaje ono czystą bzdurą. Naturalnie, jeśli rak lichwy lub innych rodzajów marnotrawstwa należącego do kosztów ogólnych osiągnie stadium, w którym jego udział we wzroście podaży pieniądza rośnie względnie szybciej niż pozostała gospodarka, to wówczas powiększenie ilości pieniądza w obiegu będzie żywiło to marnotrawstwo intensywniej, niż pozostałe działy gospodarki. W tych warunkach wysiłki czynione dla realnego wzrostu gospodarczego korelują ze wzrostem inflacji.

Wyobraźmy sobie bandę morderców, która czatuje stale na drodze między dwoma miastami, rabuje i morduje wielu podróżnych. -Co należałoby sądzić w tej sytuacji o ekspercie, który oświadcza, iż posiada niezbite statystyczne dowody na uzasadnienie tezy, iż wzrost śmiertelności wśród mieszkańców obu miast jest wywołany odbywaniem częstych podróży między nimi?

Metody postępowania z inflacją są następujące:

1. Należy dbać o wysoki udział postępu technologicznego i jego intensyfikację w rosnącej produkcji dóbr materialnych.

2. Rozszerzanie obiegu pieniężnego może być dopuszczane tylko poprzez kredyty na odpowiednie inwestycje, co omówiliśmy w rozdziale VII.

3. Należy koniecznie opodatkować dochody z lichwy i innych rodzajów marnotrawstwa, należącego do kosztów ogólnych tak wysoko, by praktycznie nic z nich nie pozostawało.